

Śledzą nas

Marek Grechuta

Śledzą nas... Okradają z ścieżek i ustroni,
Z trudem przez nas wykrytych. gniew nasz w słońcu pała!
Spieszno nam do łez szczęścia, do tchów woni,
Chcemy pieszczot próbować, poznawać swe ciała.

Więc na przekór przeszkodom źrenicą bezradną
Chłoniemy się nawzajem, niby dwa bezdroża,
A, gdy powiek znużonych kotary opadną,
Czujemy, żeśmy wyszli z uścisków łoża.

Nikt tak nigdy nie patrzył, nie bywała tak blady,
I nikt do dna rozkoszy ciałem tak nie dotarł,
I nie nurzał swych pieszczot bezdomnej gromady
W takim łożu, pod strażą takich czujnych kotar!